

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 30.000— Mk

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 18. Tel. 1. 64.

Przedpłata miesięczna 30.000— Mk

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy Mk 400 W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100% dodatku W niedzielę i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/1

Cieszyn, środa 8 sierpnia 1923

Nr. 123

Do ugody daleko.

Cieszyn, 7 sierpnia.

Zjazd w Sinaj poruszył na nowo umysły polityków, zwłaszcza też środkowo-europejskich, zaciekawia zwłaszcza ukształtowanie się stosunku Polski do małej ententy. Polska, jak wiadomo, nie przystępuje do tego zespołu, jaki redaktor Stroński nazwał „za małą ententą”, rozumiejąc przez to, że trzy państwa sukcesyjne, związane ze sobą jedynie obawą przed Węgrami, nie dają żadnego oparcia Polsce na wypadek zawikłań z Moskwą lub Berlinem.

Budapeszteński „Magyarsag” dosyć trafnie oddaje nastroje polskie. Píše, że „prasa poznańska ciągle jest nastrojona antyniemiecko skutkiem wiekowych prześladowań i że na każdą sprawę, więc i możliwość zbliżenia do Czech patrzy pod kątem widzenia niemieckiego niebezpieczeństwa, że jednak już prasa warszawska zajmuje coraz bardziej nieprzychylnie Czechom stanowisko, nie mówiąc już o pismach krakowskich i lwowskich, z których zwłaszcza „Czas” ciągle podkreśla konieczność zawarcia ugody z Węgrami i pogodzenia Węgrów i Rumunów, pod którym to względem — zdaniem „Magyarsaga” — czeka Polskę trudne, lecz wdzięczne zadanie”. Z drugiej strony podkreśla „Magyarsag” nieprzychylnie wobec Polski stanowisko czeskich pism, co Węgrzy tłumaczą sobie niezadowolaniem Czechów z oziębłego stanowiska Polski względem dzisiejszej małej ententy, zwłaszcza do Czechosłowacji.

Istotnie też sprawa zbliżenia się Polski do małej ententy jest sprawą zbliżenia polsko-czeskiego, jakie skutkiem dziwnej ironii losów ogromnie oddaliło się właśnie z chwilą, gdy rządy w Polsce objęli ludzie, uchodzący za czechofilów... Ton czeskiej prasy wobec Polski stał się niezwykle ostry, czego przykładem oświadczył artykuł „Czeskiego Słowa” i głosy przeważnej większości czeskich pism wszelkich odcieni. Wschodzi też w grę odwieczna ciągle sprawa Jaworzyny, drobna pozornie, lecz przybierająca coraz więcej wyraz symboliczny — niezgody polsko-czeskiej.

Wystarczy przeglądnąć pierwsze z brzegu czeskie pismo, aby przekonać się o uczuciach, jakie Czesi do nas żywią. Tak np. „Czeskie Słowo” przestrzega Rumunów przeciwko wianianiu się z Polską, która lekceważy niebezpieczeństwo węgierskie, na innym zaś miejscu przynosi doniosłe wyznanie o rusofilizmie czeskiego narodu, jaki jest powodem oziębłych stosunków wobec Polski. Katolicki „Nasinec” obudwu rekoma píše się na rosyjską, a przeciwpolską politykę zwalczanego skądinąd Benesa, podkreślając, że obecne wschodnie polskie granice ukrywają w sobie in potencja groźbę zatargu polsko-rosyjskiego, Czesi więc pogodzić się mogą jedynie z Polską, pogodzoną przedtem z Rosją. Jak to rozumieć, o tem niedwuznacznie píše „Narodni Listy” twierdząc, że Polska uczyniłaby najlepiej, gdyby się dobrowolnie zrzekła tych ziem, do których okupacji nikt jej nie zmuszał, n. p. Wschodnia Galicja. W przeciwnym razie „lęka” się to pismo nowego podziału Polski...

Do ugody więc daleko.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Przed zwycięstwem Polski w międzynarodowym trybunale genewskim. (Sprawa kolonistów.) Na pierwszej sesji trybunału międzynarodowego sprawiedliwości, poświęconej rozpatrzeniu sprawy kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim, przemawiał sir Ernest Pollok, były attorney general angielski, jeden z najwybitniejszych prawników i znawca prawa międzynarodowego. Przedstawił on stanowisko polskie w tej sprawie i skreślił niemoralność antypolskiej polityki niemieckiej, której przeciwstawił legalność postępowania polskiego. Komisja kolonizacyjna pruska zmierzająca do rozsadzenia spistości społeczeństwa polskiego. Pollok oświadczył, że Polska szanuje nabyte prawa, ale do tych nie można zaliczać roszczeń kolonizacyjnych. Co do kwestii sukcesji, mowca wykazywał na przykładzie przejęcia Transwalu przez związek południowo-afrykański, że teorii sukcesji państwowej nie może się rozciągać na przejęcie zobowiązań szkodliwych. Dowiodłszy, że sprawa kolonistów nie dotyczy traktatu o mniejszościach, wykazał mowca, że traktatu tego nie można interpretować na szkodę państwowości polskiej. Następną sesję trybunału poświęconą rozpatrywaniu tej sprawy, odbędzie się w dniu 7 bm. Na posiedzeniu tem przemawiał będzie pełnomocnik niemiecki Schiffer.

Dodatek do pensji lipcowych dla pracowników państwowych wyniesie 58 procent? Dnia 7 bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów która załatwi szereg spraw bieżących, a między innymi minister skarbu przedłoży sprawę dodatku drożyznianego dla pracowników. Według projektu tego, dodatek do pensji lipcowych ma wynieść 58 procent.

Odpowiedź Belgii w sprawie reparacji. Rząd belgijski ogłosił odpowiedź za przykładem rządu francuskiego na znany memoriał angielski. Według Havasa zanaczył rząd belgijski w odpowiedzi, że dąży równie, jak i rząd angielski do praktycznego i rozsądnego rozwiązania całego problemu w ramach traktatu wersalskiego. Jeżeli jednak bierze pod uwagę zdolność finansową Niemiec, to równocześnie nie wolno zapominać i takież państw sprzymierzonych, którzy są ich wierzycielami. Byłoby też niesprawiedliwością zmniejszać długi Niemiec wobec tych krajów, które oni z pogwałceniem praw narodów spustoszyły, a tym krajom właśnie, które zmuszone były podjąć swoją obronę, pozostawić tak wewnętrzne długi, jak i zewnętrzne, zaciągnięte z powodu wspomnianej obrony. W dalszym ciągu występuje rząd belgijski za przydzieleniem komisji reparacyjnej kompetentnego organu rzeczoznawców, wyrażając równocześnie życzenia wyjaśnienia, co rząd angielski rozumie pod bezstronnymi rzeczoznawcami. Co się tyczy kwestii biernego oporu, to oświadcza nota, że rząd belgijski będzie uważał go za ukończony, jeżeli zostaną wycofane wszystkie rozporządzenia, sprzeciwiające się stanowi rzeczy z przed dnia 11 stycznia br. Równocześnie podkreśla rząd belgijski, że nie odrzuciłby sposobności dyskusji w sprawie reparacyjnej nawet, gdyby i pewne grupy ludności stawiały nadal opór, o-

pór ten jednak nie może być nakazany z Berlina. Pod zaniechaniem biernego oporu rozumie Belgia nie współpracę ludności, lecz tylko to, by ludność nie sprzeciwiała się więcej zarządzeniom sprzymierzonych. Natomiast zakończenie oporu, nie może nigdy spowodować całkowitej amnestii za akty gwałtów i sabotażów. Wreszcie oświadcza rząd belgijski gotowość złączenia okupacji, skoro tylko ludność przestanie stawiać opór. Odpowiedź belgijska kończy się poleceniem wspólnej odpowiedzi sprzymierzonych na notę niemiecką z dnia 17 czerwca br., jak również położeniem nacisku na znaczenie, jakie ma dla Belgii problem bezpieczeństwa, oraz zapowiedzią specjalnego w tej sprawie komunikatu.

Zadowolenie Anglii ze stanowiska Mussoliniego. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” píše: Stanowisko Mussoliniego w sprawie odszkodowań niemieckich, wywołało w angielskich kołach rządowych wielkie zadowolenie. Anglia solidaryzuje się zarówno z życzeniem Mussoliniego, aby doradzić Niemcom zaprzestanie oporu, jak i z poglądem włoskim wyrażającym życzenie, aby francusko-belgijska okupacja zagłębia Rury stała się niewidzialną. Mussolini czyni poważne zastrzeżenia wobec propozycji angielskich w sprawie międzynarodowej kontroli niemieckich finansów.

Anglia zrezygnowała z odrębnej odpowiedzi do Niemiec. „Daily Chronicle” donosi, że Anglia zrezygnowała z wysłania odrębnej odpowiedzi do Niemiec.

Nadzieja kompromisu w sprawie reparacji między Francją a Anglią. Lord Robert Cecil odwiedził prezydenta Milleranda w Rabouillet i odbył z nim całodzienną konferencję. Tutejsze sfery polityczne przepisują tej konferencji doniosłe znaczenie, przywiązując do niej nadzieję kompromisu w sprawie odszkodowań.

Prezydent Harding nie pozostawił żadnego majątku. Jak się okazuje, majątek prywatny zmarłego prezydenta Hardinga wynosi 8000 dolarów. Wdowa jego otrzymywać będzie pensję roczną w wysokości 5000 dolarów. Pogrzeb prez. Hardinga odbędzie się we środę. Obecnie trumna z jego ciałem znajduje się w drodze do Waszyngtonu. Na wszystkich stacjach odbywają się manifestacje żałobne, w których biorą udział nieprzejrzane rzesze ludności.

Sensacyjny artykuł lorda Rothemere. „Sunday Pictorial” ogłasza obszerny artykuł lorda Rothemere p. t. „A jeżeli Niemcy się podźwigną?”, w którym to artykule autor twierdzi, że polityka rządu angielskiego w sprawie odszkodowań ogromnie szkodzi Francji. Zdaniem autora, dalsze trwanie Anglii przy dotychczasowej polityce może kiedyś doprowadzić do tego, że tania pracujący przemysł niemiecki wprost zaleje rynki angielskie swoimi produktami zupełnie, zabijając angielski eksport. Z tych względów autor w imię niebezpieczeństwa, grożącego Anglii w owej chwili, gdy Niemcy podźwigną się, domaga się, aby Niemcy nie uchylili się od kary za popełnione zbrodnie.

—:—

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn**z dnia 7 sierpnia 1923**

K. czeska	7000.—	Dolary	250000.—
Mk niem.	0 12	Guld. hol.	94000.—
K. austr.	3 50	Funty ang.	1080000.—
Franki franc.	14000.—	Liry włoskie	10500.—
Franki szw.	43000.—	Złoty polski	30000.—

Przegląd polityczny

W trzechlecie „Cudu nad Wisłą“. Odezwa Naczelnictwa związku harcerstwa polskiego. Trzy lata temu Duch Narodu i Jego wola zwycięstwa, pokonały nawałę bolszewicką. Niemal w tym udział przypadł nieletniej młodzieży polskiej, która w najcięższej chwili stanęła do szeregów Armii ochotniczej pod rozkazy generała Józefa Hallera. Wśród tej młodzieży służbę czynną na froncie, oraz służbę pomocniczą i zastępczą pełniło około 15.000 harcerzy i harcerek, nieraz trzynastoletnich; pierwszy pułk armii ochotniczej pod nazwą 201, został dzięki harcerstwu zorganizowany w kilka dni, a w dzień wymarszu w pole liczył 70 procent harcerzy. To pokolenie młodzieży spełniło swój obowiązek, spełnia go zawsze i następne. Społeczeństwo jednak całe musi dopomóc do wychowania młodzieży na dobrych swych członków, obywateli Rzeczypospolitej, musi dopomóc harcerstwu do spełnienia jego zadań. Na pomnożenie środków wychowawczych związku harcerstwa polskiego zostały wydane nalepki harcerskie, niechaj one ozdobią okna domów i wystawy sklepów, niechaj przypominają i uczą bohaterstwo i poświęcenie, niechaj się przyczynia do wychowania obywateli-rycerzy wytrwałych i twórczych w pracy codziennej, ofiarnych na cele narodowe, a w potrzebie i życie dać umiejących w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Ignacy Wołkowicz, sekretarz generalny. St. Sedlaczek, wice-przewodniczący Z. H. P.

Podróż p. Piltza. Posel pełnomocny Erazm Piltz w drodze powrotnej ze Sinaja do Warszawy bawił we Lwowie i udzielił sprawozdawcy „Słowa Polskiego“ następujących informacji: Pan poseł wysłany został przez ministra spraw zagranicznych w specjalnej misji do rządu rumuńskiego i przybył w czasie konferencji małej ententy. Pan poseł nie brał udziału w przyjęciach z racji tej konferencji, gdyż Polska nie była reprezentowana na tej konferencji. Po końcowym obiedzie u króla pan poseł został przyjęty na audjencji przez króla i królową, którzy wyrażali się z entuzjazmem o pobycie w Krakowie i o przyjęciu w Warszawie i Łańcucie. Pan poseł odbył konferencję z prezesem Rady ministrów Bratianu, ministrem jugosłowiańskim Nincicem, i innymi. Przyjęcie, jakiego doznał p. Piltz, było nadzwyczajnie serdeczne. Pan poseł pełnomocny stwierdził, że poczynając od króla a skończywszy na rządzie i opinii publicznej cała Rumunia z największą serdecznością i sympatią odnosi się do Polski. Pan poseł pełnomocny bawił w Sinaja ze swoją małżonką i sekretarzem Gosieckim. Pan poseł pełnomocny odjechał ze Lwowa do Warszawy, aby ministrowi

wi spraw zagranicznych zdać sprawę ze swojej misji.

Tymczasowa Rada spóżywców. W myśl uchwały rady ministrów w sprawie utworzenia tymczasowej rady spóżywców, minister spraw wewnętrznych zwrócił się do instytucji, których przedstawiciele wejdą do wspomnianej rady prośbą o wyznaczenie delegatów. Tymczasowa rada spóżywców ma się składać z 10 osób. 5 z pośród wybitnych działaczy ekonomistów i 5 delegatów po 1 z każdego związku, a więc: związku miast polskich; towarzystwa aprowizacji miast polskich stowarzyszeń spóżywczych, związków robotniczych, współdzielni spóżywczych i związku rewizyjnego współdzielni pracowników państwowych i komunalnych. Tymczasowa rada spóżywców rozpocząć ma swoje prace w najbliższym czasie.

Agitacja socjalistyczna przeciw rzekomemu zamachowi na Konstytucję. Zwracaliśmy uwagę, że agitacja lewicowa wynalazła sobie nowe hasło w walce z rzekomym zamiarem rządu dokonania zamachu stanu przy pomocy ustawy o uposażeniu rządu do reorganizacji i wprowadzenia oszczędności w ustroju administracji państwa, ustawy, której projekt rozważają obecnie komisje konstytucyjna i administracyjna na wspólnym posiedzeniu. Jednocześnie z innymi zabrał w tej sprawie głos senator Koskowski w „Kur. Warsz.“ „Demagogia socjalistyczna rozpoczęła swój atak przeciw oszczędnościom skarbowym jeszcze wcześniej, niż to w artykule wczorajszym przewidywaliśmy. Powtarza się jótą w jótą ta sama historia, którą przeżyła niedawno Austria, gdy kanclerz Seipel musiał przeprowadzić swój program sanacji finansowej wbrew socjalistom, uciekającym się do najgwałtowniejszych form walki politycznej. Rząd, rozumiejąc, że w zwykłym trybie prawodawczym nie zdoła przeprowadzić szybko tych wszystkich oszczędności, które dla zapewnienia równowagi budżetowej są niezbędne, zażądał od sejmu specjalnych pełnomocnictw. Każdy nieco wytrawniejszy polityk wie, że jest to droga jedyna. Oszczędności przeprowadzane drogą parlamentarną, to czysta fikcja. Tak też rzeczy te ujęła w styczniu r. b. konferencja belwéderska, no i nikt wówczas przeciw jej wnioskowi nie protestował. Ale dziś co innego. Dziś jest przy władzy rząd centrowo-prawicowy. Każdy środek jest dobry, aby mu utrudniać zadania, choćby kosztem interesów państwa. Wczorajszy exodus lewicowy w komisji konstytucyjnej, gdzie miano rozważać projekt rządowy o oszczędnościach administracyjnych, jest to tylko przygrzywka do dalszej akcji opozycyjnej, a wskrós demagogicznej. Dziśjszy „Robotnik“ utrzymuje, że „zamach musi być odparty z całą bezwzględnością“, albowiem projekt „ma stanowić początek akcji, wymierzonej przeciwko konstytucji i prawom sejmu“. W ten sposób problemat czysto skarbowy i techniczny ma nabrać w oczach żywiołów radykalnych smaku politycznego a zatem ożywić ich energię przeciw rządowej. W zakończeniu wspomnianego wyżej artykułu p. Koskowski powiada: „Mamy nadzieję, że stronnictwa większości niedadzą się zastraszyć temi manewrami i u-

działa rządowi potrzebnych pełnomocnictw, ale należy przewidywać, że demagogia zgodzi programowi oszczędnościowemu ciężkie przejście. Jest to już bezspornym truizmem, że samemu podniesieniu dochodów nie wyrównamy budżetu, że żyliśmy dotąd nad stan, że oszczędności skarbowe, wielkie, aurowe, bezwzględne, muszą obniżyć wydatki o bardzo znaczny procent, a więc zbliżyć wybitnie do równowagi budżetowej. Cóż wobec tego oznaczają pełnomocnictwa specjalne, o które dopomina się rząd? Stronę techniczną tłumacz nam dostatecznie motywy projektu. Stronę polityczną jest również jasna: cały ciężar odpowiedzialności za to, czego się dokona w dziedzinie oszczędności, przerzuca się na rząd. Sejm do pewnego stopnia umywa ręce, rząd natomiast staje w obliczu wielce odpowiedzialnego egzaminu. Poddaje próbie swą sprawność, naraża swą popularność. Można tylko powinszować rządowi tego śmiałego zrozumienia swych odpowiedzialności, tej odwagi“.

Komuniści i młodzież. Komuniści niezwykle wielką przykładają wagę do opanowania młodzieży. Nazywają ją wprost „solą partii“. Z własnego jednak wiemy doświadczenia, że przyłapani agitatorzy z pośród młodzieży starają się w procesach sądowych uchodzić za „idealistów i teoretyków“, nie mających nic wspólnego z partią bolszewicką lub III międzynarodówką. Jak istotnie „niezależność“ ta wygląda, można wnioskować z enuncjacji jednego z członków komunistycznej międzynarodówki młodzieży, który w „Prawdzie“ na pierwszym miejscu pisze, że podstawą całej działalności komunistycznej organizacji młodzieży jest najbliższy jej udział we wszystkich walkach klasy robotniczej pod kierownictwem partii komunistycznej i III międzynarodówki. Jeżeli ktokolwiek wśród komunistów nie zgadzał się z taktyką III międzynarodówki, to „Kom. Międz. Młodz. z dumą może skonstatować w swoich sekcjach niezachwianą wierność dla III międzynarodówki“. I jak to nie wierzyć „teoretykom“ komunistycznym w Polsce.

Okres przejściowy. Guglielmo Ferrero poruszył na łamach paryskiej „L'illustration“ zagadnienie początku XX-go wieku. Tak jest. „Początku“. Albowiem jego zdaniem wiek XX-ty jeszcze się nie rozpoczął. Autor rozumie w sposób następujący: wiek XVIII-ty skończył się znacznie wcześniej, niż to wskazywał kalendarz, mianowicie już w roku 1789, z chwilą ogłoszenia „praw człowieka“. Był to moment przełomowy, natomiast wiek XIX-ty, pojmowany historyczny, nie zaczął się ani nazajutrz po deklaracji praw człowieka, ani nawet w roku 1800-ym; zaczął się on znacznie później i historycy zgodnie za jego właściwy początek uważają rok 1815, rok bitwy pod Waterloo i kongresu wiedeńskiego. Wiek ten, pełen wielkich wynalazków i triumfów cywilizacji, nie skończył się również z wybiciem godziny 12-iej roku 1900, lecz trwał w niezmiennym swojej postaci do dnia 1 sierpnia 1914 roku. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dopiero ten dzień był dniem przełomu historycznego. Znow jednak koniec wieku XIX-go nie może być uważany za początek wieku

WLADYSŁAW KUBISZ.

Z Pienin i Tatr.**Tatry.**

29.

Z każdej doliny i każdego szczytu, chociażby blaskiem jedynym jaśniały — podziwu pełnym i pełnym zachwytu jeden się stale sen snił skamieniały, urzekal, chcą niecił z mocą mitu: podniebny poryw granitowej skały, by burz szaleństwem zbalwanione morze, w głąz skrzepły wybuch ziemi w sfery boże!

30.

Tatry, wy Tatry! w kamiennym zachwycie — w niebo co wyrzucacie turnie — pięści, ciszą niesiężnych iglic się korzycie, lecz rykiem halnych wichrów jeszcze częściej w bluznierstwach poszumie Bogu się żagwicie, nim jurność lodem szczytu-czystości chrzęści: bunt w was piekielny i szatańska groźba, czy pęd ku Bogu, porywca li prośba?

31.

Ogrom, potęga, szczytne rozpasanie, rozpętanie i dzikość, szal bez granic, cyklopie z wnętrza ziemi wzwyż wspinanie wieżastych iglic, przepastnych krzesanic, zawrotne siklaw w bezdeń zlatywanie, wichrowe płasy szalonych szatanic. Potężne w tem jest, dziwne polskie piękno wszystkie mu polskie struny w rytm oddźwiękna:

32.

Szalony rozpęd skrzydlatych husarzy, Zborowskich duma niekiełzana niczem i myśl podniebna, co o wszystkim marzy, ten ogień boży, gorejący zniczem i ta niezłomność wobec mocy wrażej, a strzelanie na codzień z piasku biczem, przepaści bezdnie i orla strzelistość — tatrzańska oto, polska rzeczywistość!...

33.

O Tatry! duszy Polaka tęsknota, o Tatry, serca Polaka miłość, w przepaściach lite Wy kryjcie złoto, wśród waszych turni polski Król-Duch gości,

przewcieleń siła żywie pod martwotą — widzą ją ciś i słyszą ją prości: w granitach rytym Wy Polski obrazem, Szopena pieśnią, Konradem zarazem.

34.

Jak znowu w „Okach“ Wy się zwierciadlicie, kamienne szczyty, w kryształnych wód skrzepniach

i migotliwe stwarzacie odbicie pawimi barwy w złotych słońca tśnieniach — raz czarne śmiercią, to barwne jak życie w seledynowo-czerwonych odcieniach... Na dnie każdego stawu tajemnica, sfinksowe oczy to, Jokondy lica...

35.

Ale czas schodzić z chmurnej Orlej Perci i o powrotnym pomyśleć Zawracie, bowiem się w głowie z orlich lotów wierci tym, co szczyt znają li — na własnej chacie, śmierci uniknąć chcą, prócz w łóżku śmierci; tych ja prowadzić nie chcą ku zatracie po czarnym Mnichu, strasznym Żabim Koniu — niech śpią spokojnie w zacisznym ustroniu.

XX-go. Podobnie jak pomiędzy rokiem 1789 a 1815 wytworzył się okres przejściowy, nie należący ani do jednego, ani do drugiego wieku, okres taki wytworzył się i teraz. Jesteśmy w jego pełni i nikt nie może przewidzieć, kiedy się on skończy i kiedy nastąpi właściwy, historyczny początek wieku XX-go. Początkowo można było mniemać, że pokój wersalski będzie punktem wyjścia dla nowej epoki. Dzisiaj wiemy już, że to było złudzenie. Wona w Europie nie jest jeszcze zlikwidowana, nowe, odrodzone życie nie daje jeszcze znaku o sobie. „Okres przejściowy“ trwa.

Gibraltary angielskie. „Kur. Warsz.“ tak m. in. charakteryzuje Gibraltary „angielskie“: Brzeg angielski nad kanałem La Manche, Gibraltary angielski u brzegów Hiszpanii, Kanał Sueski i Aden, wreszcie silne Singapore stanowią pięć wybitnie zarysowanych wrót angielskich morskich typu „Gibraltar“, wrót przy dobrych chęciach Anglii prawie nie do otwarcia. Dalej na północ od Hongkongu, a ściślej mówiąc od brzegów Formozy po delcie Amuru, wpadającego do zimnej cieśniny Tatarskiej, widzimy inną „aleję Gibraltarów“. To są „Gibraltary japońskie“, stwarzające bezkonkurencyjną sferę panowania floty japońskiej, której na tych wodach nie śmie przeszkadzać nawet eskadra amerykańska, stacjonowana tuż obok Formozy u wysp Filipińskich. Ostatnie wiadomości o tem, że Anglia wzmacnia fortyfikacje Singapore, nie są niespodzianką. Wiadomości tej należało oczekiwać niezwłocznie po konferencji waszyngtońskiej r. 1921, na której „przyjaźń angielsko-japońska“ cokolwiek osłabła, a poczucie „wspólnoty rasowej narodów, mówiących po angielsku“ silnie się wzmogło. Jednak ta wiadomość wymaga uzupełnienia. Anglicy nie poprzestają na wzmacnianiu Singapore. Oni już opracowali projekt budowy w okolicach Hongkongu olbrzymich pieców metalurgicznych, ku czemu mają wprost bajeczne warunki z tytułu obfitości na miejscu rud żelaza i węgla. Anglicy będą posiadali w swych rękach najlepszą i najlepiej zabezpieczoną drogę morską, a na tej drodze swój węgiel, swe żelazo, swą stal do budowy i reparacji okrętów, swe liczne wysepki jako bazy dla łodzi podwodnych. Jasne jest, że Anglia po traktacie wersalskim, a specjalnie po konferencji waszyngtońskiej weszła na drogę „wzmocnienia swej“, na razie „bezkonkurencyjnie swej“ drogi morskiej z Zachodu na Wschód. Tym sposobem Anglia zabezpiecza siebie od niespodzianek ze strony Indii, pamiętając, że lord Northcliffe w liście do byłego gubernatora francuskich Indochin, p. de Longa, powiedział: pour nous Anglais... nous n'avons plus une colonie, ou nos jours ne sont comptés... i zabezpiecza sobie panowanie dalsze na morzach. Anglia okrążyła Europę od zachodu i południa, a Azję od południa i południo-wschodu i przez ten manewr wiekami stosowany jest silna.

Wiadomości miejscowe I zamiejscowe

Oplaty miejskie. (Ogłoszenie.) Niniejszem podaje się powszechną wiadomość, że Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, reskryptem z dnia 29 lipca 1923, l. I—3400/1, zezwala gminie miasta Cieszyna na pobór w roku 1923 następujących opłat miejskich-gminnych. 1) Oplaty od zabaw koncertów, przedstawień w kinach i cyrkach w wysokości 20 procent od wstępnego brutto. 2) Oplaty od lokali nocnych w wysokości 10 procent ceny za potrawy i trunki podawane podczas koncertów, od zabaw w lokalach, otwartych do godz. 12 w nocy, 15 procent w lokalach, otwartych do godz. 1 w nocy, zaś 30 procent, w lokalach, otwartych po godz. 1 w nocy. Podczas zabaw tanecznych opłata wynosi 10 procent, bez względu na czas trwania zabawy. 3) Oplaty od obcych, w wysokości 25 procent ceny za pokoje w hotelach i domach za jezdnych, uprawnionych do nocowania obcych. Urzędnicy państwowi i samorządowi, przebywający służbowo w mieście, wolni są od tej opłaty. Dla obcokrajowców wynosi powyższa opłata 50 procent ceny za pokój. 4) Oplaty konsumpcyjne od trunków, a mianowicie: a) od 1 hl wina 10 tysięcy marek; b) od 1 hl piwa 10.000 marek; c) od 1 hl spirytusu 100 procent. 100.000 marek. 5) Oplaty od psów: a) od każdego psa luksusowego 10.000 marek; b) od każdego psa lańcuchowego 1000 marek. 6) Oplaty od gry w karty lub w domino w wysokości 500 marek od każdego gracza. 7) Oplaty za oględziny mięsa i wyrobów mięsnych, sprowadzonych z poza obrębu miasta Cieszyna w wysokości 50 proc. opłaty obowiązującej każdorazowo w rzeźni miejskiej. 8) Oplaty targowej w wysokości 300 procent wyżej jak w załączonej taryfie targowej. Równocześnie zatwierdziła Rada Wojewódzka zarządzenia wykonawcze zarządu gminy miasta Cieszyna, dotyczące poboru powyższych opłat.

Ślub. W sobotę, dnia 11 bm., o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się w kościele parafialnym w Pogwizdowie ślub p. Karola Friedla, nauczyciela tamtejszej szkoły z p. Wandą Buchtówną, nauczycielką z Pogwizdowa. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Ze świata

Sessue Hayakawa w Paryżu. W tych dniach przybył do Paryża i zamieszkał w hotelu Majestic znakomity japoński artysta filmowy, Sessue Hayakawa, niezmiernie popularny w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i we Francji, znany i u nas z filmu „The Cheat“ (Forfaiture), p. t. „Skandal w eleganckim świecie“. Sessue Hayakawa wykona rolę margrabiego Yorisaka w wielkim filmie, zaczerpniętym z powieści Claude Farrère'a „La Bataille“ (w przekładzie polskim „Markiza Yorisaka“). Powieść tę, osnutą

na tle wojny rosyjsko-japońskiej, zamierza przeobrazić na film paryska wytwórnia Aubert, która powołała Hayakawę do wykonania roli bohatera oficerskiego marynarki. Hayakawa, który był aspirantem w szkole marynarki wojennej, zanim wstąpił do słynnej trupy japońskiej Sada Yakko, nadaje się wybornie do tej roli, albowiem posiada powierzchowność rasowego samuraja. Prasa paryska interesuje się gorąco wykonaniem tego filmu i żąda, aby minister marynarki upoważnił artystów do odtworzenia kilku scen na pokładzie prawdziwego pancernika.

Garderoba b. cesarzowej Eugenji. W Londynie sprzedano w tych dniach z przetargu publicznego suknie, koronki i futra, które należały do byłej cesarzowej Eugenji. Wszystkie przedmioty te noszone były przez zmarłą wówczas jeszcze, gdy zasiadała na tronie francuskim i olśniewała wszystkich urodą. Są pomiędzy nimi staniki aksamitne i jedwabne, koronkowa sukienka balowa, mierzająca osiem metrów obwodu, hinduskie szale kaszmirowe, futra syberyjskie. Sam wykaz koronek, wystawionych na sprzedaż, obejmował dwie stronic katalogu.

Największy most na świecie. Londyńskie pisma donoszą z Melbourne, iż przystąpiono do budowy mostu nad portem w Sidney. Most ten prócz drogi dla pieszych i powozów, posiadać będzie jeszcze 4 linie kolejowe i będzie największym z istniejących dotychczas. Budowa jego trwać będzie około 8 lat.

Chińczyk na ambonie. W Berlinie, w kościele św. Trójcy, przemawiał kilka dni temu z ambony syn nieba dr. Tszing Tszeng Ji, głowa kościoła ewangelickiego w Chinach. Ze chrześcijański syn niebieskiego państwa przebył wielki mur i udał się do Europy, by kazać, jest to, bądź co bądź, niecodzienny wypadek. Dr. Tszing wstąpił oczywiście wpraw do Anglii i tam zawarł znajomości i stosunki. Każę on w języku angielskim, a niemiecki pastor tłumaczy jego słowa, syn nieba zna bowiem prócz chińskiego i łaciny, tylko język angielski. Jest to drobny chińczyk w wielkich okularach na nosie, z olbrzymią łysiną i wąskimi ustami. Przed kazaniem oddał przedewszystkiem ukłony swych chińskich współpracowników dla zebranych w kościele wiernych. Nazwał Niemcy „państwem cnoty“, a następnie rozpoczął kazanie, nawiązując do 26 rozdziału od św. Pawła, gdy ten broni się przed królem Herodem Agryppą, że stał się odstępcą. Tekst brzmi: — Ty wiesz, królu, że byłem faryzeuszem, to znaczy, że należałem do najsurowszej sekty żydowskiej, i oto oskarżają mnie, że odstąpiłem od wiary ojców moich! — Na zakończenie chińczyk podał kilka bardzo podniosłych słów o pracy misjonarskiej w Chinach i ogólnoludzkiej tolerancji. Trzeba przyznać, że przemówienie chińczyka wywarło potężne wrażenie. Mongolski ten kapłan przemawiał w prawdziwie chrześcijańskim duchu i zdawał się być nie tylko przejętym swą misją, ale prawdziwie natchnionym.

Królestwo kinematografu. Wysoko rozwinięta dziś sztuka kinematograficzna wymaga nie tylko

WILK.

Polska a Niemcy w przeszłości.

I.

W okresie plebiscytu zastanawiano się na Śląsku głęboko nad stosunkiem polsko-niemieckim.

Zadawano sobie pytanie, czy istnieje możliwość porozumienia i pod jakimi warunkami. Doprowadzenie do tego porozumienia leżało wtedy w naszym interesie. Prawie wszyscy wybitni i odpowiedzialni politycy i urzędnicy polscy dążyli konsekwentnie do tego porozumienia. Tylko mało możnaby wyliczyć zarządzeń, któreby były się sprzeciwiały tej politycznej linii działania. Rezultat był zupełnie negatywny. Stwierdzać zaś wypada, że nie było to winą Polaków.

Szukając odpowiedzi na powyższe pytanie, trzeba było sięgnąć do historii. Historia est magistra vitae. Historia zaś daje nam na to pytanie następującą odpowiedź:

Od pierwszego historycznego wystąpienia Polski w roku 963 aż do rozbiorów znajdowała się Polska w bezustannej walce z żywiołem germańskim. „Drang nach Osten“, chęć zniszczenia „der minderwertigen Nation“, ucieleśniona w

haśle „ausrotten“, wieje się jak nie czerwona przez całą naszą historię.

W zaraniu naszych dziejów spotykamy margrabiego Geronę, naczelnego kierownika podboju ludu polskiego, który spełnia swoje zadanie z wyszukaną bezwzględnością.

Bolesław Chrobry, twórca państwa, stacza w latach 1002-18 trzy wojny z cesarzem niemieckim. Tylko Polska zdana na łaskę Cesarstwa niemieckiego, stająca się polem ekspansji, mogła liczyć na pobłażliwość. Pragnienie reorganizacji, skupienia się i zjednoczenia spotykało się już w tym czasie natychmiast z zaciętą opozycją władców niemieckich. Mimo tego nasi przodkowie nie doceniali strasznego niebezpieczeństwa grożącego Państwu i narodowi polskiemu. Bo jakże sobie wytłumaczyć inaczej ten najfatalniejszy błąd w historii polskiej, jakim było sprowadzenie Krzyżaków przez księcia Konrada (1226), za który naród polski w późniejszych wiekach tak ciężko musiał odpokutować? Stało się to zaś w czasie, w którym współcześni ludzie zrozumieli, że Niemcy zgermanizowali już prawie wszystkie ziemie słowiańskie między Łabą a Odrą, i zaczęli z uporczywością germańską kolonizować lub podbijać ziemie poza Odrą leżące.

Potulny Zakon krzyżacki rychło się zorganizował i wzmocnił. Prawie w sto lat po spro-

wadzeniu go przez księcia polskiego rozpoczęła się pierwsza wojna Krzyżaków z Polską (1326). Nadzwyczaj charakterystyczną rzeczą jest, że sprzymierzeńcami Krzyżaków w tej walce byli Czesi. Rezultatem wojny z Krzyżakami była utrata Śląska (1335), który w ⅔ został z czasem pod panowaniem czeskim zgermanizowany. Polska straciła zatem ze swego terytorium etnograficznego jedną z najpiękniejszych i najbogatszych prowincji.

Pod koniec wieku XIV. następuje połączenie Litwy, Rusi i Polski w jedno państwo (1386). Źródłem połączenia było właśnie zrozumienie wspólnego niebezpieczeństwa, które zagrażało ze strony niemieczyny, reprezentowanej w krzyżactwie. Potrzebę tej unji wykazała już wielka wojna, wywołana przez Zakon w roku 1409. Dnia 15 listopada 1410 stoczono pamiętną bitwę pod Grunwaldem. Krzyżacy ponieśli wielką klęskę. Mimo tego zwycięstwa nie wyzyskano jego owoców. Nie usunięto znaczenia i wpływu niemieczyny. Przodkowie nasi popełnili i tym razem ten wielki błąd, powtarzający się zawsze w przełomowych chwilach historycznych, że zaniedbali energicznego załatwienia sprawy w decydującej, raz na wieki powtarzającej się chwili. Jak mało wówczas wykorzystano zwycięstwo, świadczy fakt, że już w roku 1414 rozpoczęła się druga, a w roku 1431 trzecia wojna z Zakonem krzyżackim.

znakomitych artystów i strojów, ale wielu kosztownych akcesoriów, specjalnych budowli i t. d. Ameryka, która wszystko poczyną na wielką skalę, ma i w dziedzinie kinematograficznej o sobliwość nieznaną w Europie, mianowicie miasto, poświęcone tej sztuce. Miastem tem jest Hollywood w Kalifornji, kuźnia filmów amerykańskich. Hollywood robi wrażenie wspaniałego letniska, o szerokich alejach i pięknych willach, budowanych wśród ogrodów i kwietników. W willach tych mieszkają artyści wraz z rodzinami i w godzinach wolnych od pracy, która bynajmniej nie jest lekka, zażywają wypoczynku i oddają się sportom. W znacznej odległości od miejsc zamieszkania artystów, znajdują się zabudowania, służące od robienia zdjęć. Widzieć tam można małe domki, obok wspaniałych asyryjskich pałaców, angielską wieś i olbrzymi zamek króla Ryszarda Lwie Serce, z mostem zwodzonym, który ludzaco przenosi w odległe czasy, gdyby nie instalacje elektryczne i nie samochody Forda, huczące u jego bram. Budowle te przeważnie wykonane są z drzewa i płót, nie brak jednak i konstrukcji stalowych. Wnętrza „ateliers” kinematograficznych częstokroć bogato są urządzone. Pełno w nich mebli różnych stylów, bronzów, dywanów, obrazów i t. d. Urządzanie wnętrz, jak wogóle wszelkie przygotowania do zdjęć zależne są w pierwszym rzędzie od opinii fotografa. On wypowiada ostatnie słowo, w kwestiach dekoracji, musi znać zamysły reżysera i bierze udział we wszystkich przygotowaniach, aż do najdrobniejszych szczegółów. Fotograf musi również wypowiedzieć swoje zdanie przy doborze artystów przez przedsiębiorcę. Grają tu dużą rolę rysy twarzy, kształty, wyraz, ruchy i t. d. Niezbędna jest kobietka niskiego wzrostu i drobnych kształtów, która odpowiada sentymentalnym uczuciom widzów, niewiasty o czarnych wyrazistych i o błękitnych, marzących oczach, czarny charakter i wesoły psotnik, akrobaci, tancerze, grubas, silacz, małe dzieciaki i wiele innych. Cały personel musi się stawiać w „fabryce” bardzo punktualnie, o dość wcześniejszej rannej porze. Aktorzy zastają wszystkie dekoracje przygotowane i nie tracąc czasu, zabierają się do pracy. Dla uwydatnienia gry i piękności obrazu mają nie tylko to wszystko, co daje sztuka ludzka i pieniądz, ale cudowne kalifornijskie niebo, złote promienie słoneczne, przejryste powietrze, zieleni rozłożystych palm i bogactwo barw, bijące z kwiatów, zdobiących klomby i ogrody.

Dział gospodarczy

Ograniczenie obrotu bonami złotymi. W obrotach kupna i sprzedaży bonów złotych przez P. K. K. P. i kas skarbowych wprowadzono ograniczenie obrotów do 100 bonów złotych i jednorazowo na jedną osobę.

Giełda w ubiegłym tygodniu. Popyt na obce waluty jest w dalszym ciągu znaczny, wskutek

Odzyskanie Prus i Pomorza (1454) nie było wynikiem wykorzystania owoców zwycięstwa, lecz jedynie wynikiem unii polsko-litewskiej, którą zjednano sobie sympatię ludności prowincji te zamieszkującej. Przyłączenie jednak tych prowincji doprowadziło do trzynastoletniej wojny z Zakonem (1454 do 1466), zakończonej szczęśliwie dla Polski. Krzyżacy oddali Polsce Pomorze, ziemię chełmińską i michałkowską, zachodnią część Prus z Malborkiem i Warmią, zatrzymali jednakże jako lenno Polski resztę Prus ze stolicą Królewcem. Polska zgodziła się na to, że stworzono te kleszcze, między którymi znalazł się szmat Państwa polskiego: na zachód Brandenburgia, na wschód Prusy krzyżackie. Mimo, że mistrzowie krzyżacy nie spełniali obowiązków, przyjętych na siebie w pokoju toruńskim (1466), nie załatwił Zygmunt sprawy pruskiej na korzyść Polski, wskutek interwencji książąt niemieckich i cesarzy nawet wtedy, gdy wojska jego zajęły całe Prusy (1520). Mistrz krzyżacki dostawał się zaś rychło do nowych warunków, wywołanych reformacją, ogłaszając się za zezwoleniem Polski księciem świeckim Prus (1523). W sto lat później nie zwracano nawet uwagi na to najstraszniejsze dla Polski niebezpieczeństwo, na fakt, że te kleszcze niemieckie uchwyciła jedna ręka. W roku 1618 przyszło bowiem do połączenia Prus książęcych z elektorstwem brandenburskim. C. d. n.

tego, że, z powodu zacieśnienia rynku walutowego, nie mógł się przez długi czas normalnie nasycić. W ciągu tygodnia były wahania kursowe, przy nastroju mocnym, którego jednak spekulacja nie mogła należycie wyzyskać wobec coraz dotkliwiej dającego się odczuwać braku gotówki. Notowano następujące kursy urzędowe: dolar Stanów Zjednoczonych 190—204; korona czeskosłowacka 6.200; lira włoska 9.160; lei rumuński 1.040; marka niemiecka 0'15—0'15½; dewizy: Belgia 9.215—9.435; Berlin i Gdańsk 0'16—0'15½; Londyn 872.000—934.000; Nowy Jork 190.000—204.000; Paryż 11.200—11.800; Praga 5.650—5.980; Szwajcaria 33.900—6.450; Wiedeń 268—285; Włochy 8.315—8.815. Obroty papierami procentowymi są w zupełnym zaniku; za 8 proc. państwową pożyczkę złotą płacono 120.000. Kursy akcji były niemal na całej linii niższe i nastrój w końcu tygodnia stał się wyraźnie niższym. I tu daje się odczuwać brak gotówki; ponadto spekulacja ciąży więcej ku walutom.

Zeznania o obrocie. Na zasadzie art. 122 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. Rz. Nr. 58 z r. 1923, poz. 412) minister skarbu odroczy termin składania zeznań o obrocie za I-sze półrocze r. b. do dnia 15 b. m. (P. A. T.)

Osadnictwo i parcelacja. Minister reform rolnych, J. Osiecki, poinformował przedstawiciela A.W. o zasadach, na których opiera się ustawa o osadnictwie i parcelacji, zatwierdzona przez radę ministrów dnia 2 bm. i przesłana już do sejmiku. Według ustawy ma być rozparcelowanych rocznie w całym państwie 220 tysięcy hektarów ziemi. Parcelacja odbywać się będzie w trojaki sposób: 1) przez ministerium reform rolnych; 2) przez instytucje upoważnione do parcelacji; 3) drogą prywatną pod kontrolą ministra reform rolnych. Na początku każdego roku przygotowany będzie plan parcelacyjny na całe państwo i ustalony kontyngent ziemi w poszczególnych okręgach, które będą podlegały parcelacji. Min. R. R. zamierza w zakresie parcelacji wyzyskać wszerokiej mierze inicjatywę prywatną i w tym celu zwracać się będzie do odpowiednich instytucji w każdym okręgu, aby one zechciały wskazać grunta, nadające się do parcelacji i przeprowadzić ją samodzielnie, oczywiście pod kontrolą Min. R. R. na podstawie planu technicznego i finansowego, zgodnego z ustawą. Siły techniczne do przeprowadzenia reformy rolnej są wystarczające i jeżeli sejm uchwali ustawę podczas sesji jesiennej, plan parcelacyjny na rok 1924 będzie szybko opracowany. Min. R. R. wniosie również ustawę finansową reformy rolnej. Według tej ustawy ceny dla każdej okolicy będą obliczane w mtr³ żyta. Rozpłata będzie rozłożona na lat 25. Spłata w gotówce wynosić będzie tylko 20 procent należności, reszta zaś określona będzie w listach zastawnych. Finansowanie reformy rolnej, mówi p. minister, nie obciąży państwa. Poza tem Min. R. R. rozłoży opiekę nad losem osadników, którym przyjdzie z wydatną pomocą dla zagospodarowania się na roli i zaopatrzenia w budynki, co jest równie ważne, jak i przydział ziemi. Jednocześnie rozpoczyna się prace w zakresie komasacji i likwidacji serwitutów. Osadnicy, którzy otrzymali ziemię, a nie mają tytułu własności muszą jaknajprędzej otrzymać praw o własności do nabytej ziemi. Pomyślany jest również na szeroką skalę plan osadnictwa kresowego. Wszystkie te prace, zdaniem pana ministra, oczywiście przy zachowaniu ciągłości, bardzo poważnie uzdrowią stosunki rolne w naszym kraju i umożliwią licznej rzeszy włościan korzystanie z ziemi. P. minister z całym zapałem przystępuje do wielkiego dzieła reformy rolnej i przygotowania do tej pracy ministerjum.

Przedsiębiorstwa żeglugi w Rosji. Jak donoszą z Moskwy, rada komisarzy ludowych zatwierdziła umowę, zawartą przez zarząd floty

ochotniczej i zarząd żeglugi państwowej z Towarzystwami: „White Star Line”, „Hamburg—Ameryka Line” i Nord-Deutscher Lloyd. Na mocy tej umowy ma być utworzony „Transatlantyczne biuro podróży”, mające pośredniczyć w emigracji z Rosji i do Rosji.

Inteligentny

P 191

chłopiec do posyłek

zostanie natychmiast przyjęty w Tow. Ubezp. „PORT” T. A. Cieszyn, ul. Głęboka 15.

Stenotypistkę

polsko-niemiecką przyjmie natychmiast fabryka mebli

J. NIEMIETZ, Cieszyn

ul. Ciepłarowa.

P 189

Kontorzystka

władająca poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, umiejąca mówić po niemiecku zostanie natychmiast przyjęta. Oferty z podaniem warunków, wynagrodzenia nadsyłać do biura inser. R. Pszczółka Cieszyn, pod szyfrą „Buchalterja. P 192

Pomocnik kancelaryjny

władający poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie, z ładnym piśmem, oraz Panna pisząca biegle na maszynie, władająca poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie, zostaną przyjęci do Dyrekcji policji w Bielsku. Reflektanci zechcą własnoręczne podania wraz z życiorysem przesyłać do Dyrekcji policji w Bielsku. K 193

Mydło „Jeleń”
Marki Schicht
było i jest najlepsze.

Poznański Bank ubezpieczeń w Poznaniu

przyjmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, od nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności prawno-cywilnej i szkód wodociagowych na korzystnych warunkach.

Jenerałna Reprezentacja na Zachodnią Małopolskę i Śląsk Cieszyński w Krakowie, Rynek główny 9 III p.

K 190

ZASTĘPCY POSZUKIWANI.

Towarz. Ubezpieczeń „Unia” w Warszawie

przyjmuje ubezpieczenia od ognia: budynków, ruchomości, towarów, magazynów, składów, tartaków, młynów, fabryk, ziemioplodów i t. p. na korzystnych warunkach.